

Nowy, bardzo praktyczny styl folk

Targi dizajnu, szkoła dla projektantów, gustowne miejskie gadżety i wystawy designerskich przedmiotów. Poznań dizajnem stoi. A od dzisiaj warsztaty Nowy Folk Design

JAKUB ŁUKASZEWSKI

••
- Bluzka musi mieć dwa rękawy i dziurę na głowę - mówi projektantka Monika Jakubiak. - Cały czas warto to przypominać, bo polskie uczelnie kształcą artystów, nie rzemieślników - dodaje. Ale na warsztatach Nowy Folk Design będzie inaczej. Uczestnicy mają zaprojektować odzież, biżuterię i przedmioty wyposażenia wnętrz, które trafią potem do sklepów.

- Nie ma szans, żeby nauczyć się tego w szkole. Grupa ludzi projektuje jedną rzecz. Trochę burza mózgów, trochę łączenie idei. W każdym razie wspólny cel, jakim jest trafienie danej rzeczy na taśmę produkcyjną - tłumaczy Anna Orska. Orska i Jakubiak będą liderkami grup. Obok nich w każdej grupie będzie kilku zakwalifikowanych

projektantów (studentów i absolwentów szkół artystycznych), menedżer produktu oraz etnolog i technolog. Bo każdy projekt powinien być nowoczesny, ale też czerpać z polskiego folkloru.

- Folk kojarzy się źle, zazwyczaj z cepelią. A my chcielibyśmy, żeby ta folkowa inspiracja była niewidoczna. Żeby wyrażała się w funkcjonalnych rozwiązaniach, a nie w ornamentach. Dlaczego kurpiowska sukmana ma niewielki kołnierz, a na Podhalu używa się filcu? Bo gdzieś jest ciepło, gdzieś zimno. Czysta praktyka - mówi liderki. Potwierdza to etnologka Anna Brzezińska: - Skończmy z kolorowymi jarmarkami. Najskuteczniejsze są rozwiązania najprostsze i wielofunkcyjne. Było ich mnóstwo na polskiej wsi. Ludowa skrzynia nie służyła tylko temu, by chować tam panieńskie wiano - częściej była leżanką.



Kukuryczka powstała podczas ubiegłorocznych warsztatów

Nagrodzone projekty zostaną wdrożone do produkcji. W sklepach można już kupić prace nagrodzone w ubiegłym roku

A wycinanki nie tylko ścianę zdobiły, ale głównie ukrywały dziury.

Liderki grup pracowały już nad podobnymi projektami. Monika Jakubiak wykonując zlecenia w Dżajpurze, bierze pod uwagę tradycyjne nadruki indyjskie. Prowadzi zajęcia z szycia w domach dziecka i z osobami niepełnosprawnymi. Na Suwalszczyźnie tkala z dziećmi wielką rybę z tataraku, glonów, tkaniny i papieru. A w popegerowskiej wsi z miejscowymi dziewczętami szyla suknie inspirowane dworskim życiem. Anna Orska projektuje biżuterię. Stworzyła kolekcję inspirowaną sztuką ludową Kujaw. Z folkloru łowickiego czerpała tworząc „Hafty z jedwabiu”, a jej „Frywolitki” to naciągnięte na złote ramy ręcznie robione koronki ze złotej nitki.

Organizatorem warsztatów, które potrwają do 19 listopada, jest Urząd Marszałkowski Województwa Wielko-

polskiego. Dwa dni to prace koncepcyjne w WSNHiD. Kolejne trzy uczestnicy spędzą w siedzibach firm: Meble Vox, Solar, W.Kruk. Pod okiem specjalistów z danej branży szlifować będą swój projekt.

Efekty pracy na bieżąco śledzić można na stronie www.nowyfolk.pl. Uwagi internautów bezpośrednio wpłyną na ewolucję projektów. - Dizajnerzy muszą pamiętać, że nie projektują dla siebie. To, co robią, musi się dobrze sprzedawać! Bo nie ma większej radości niż widok kogoś w zaprojektowanej przez siebie biżuterii - zapewnia Orska.

Nagrodzone projekty zostaną wdrożone do produkcji. Zwycięzcy ubiegłorocznych warsztatów (kukuryczka - ryczka z kurpiowskimi kogutami i jakubki - porcelanowe kubki z odbitą fakturą lnu, wikliny i drewna) przed miesiącem pojawiły się w sklepach. ●